

## Zaloguj się w przestrzeni spotkań z Chrystusem:

Login: **Młodzi**

Hasło: **Dla Misji**

### 1. Spotkanie IV

Styczeń 2016

**Temat:** „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5, 9)

### 2. Modlitwa

Pan Jezus w Kazaniu na Górze wygłosił manifest programowy Królestwa Bożego. Jest nim osiem błogosławieństw. Osiem prostych kroków do Nieba. Jedno z błogosławieństw brzmi: «Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi» (Mt 5, 9).

**POKÓJ.** Prawdziwy pokój jest darem Bożym. Na początku naszego spotkania pomódlmy się o pokój słowami św. Jana Pawła II.

Po każdym fragmencie modlitwy będziemy powtarzać:

**Ojcze, obdarz nasze czasy swoim pokojem.**

Boże ojców naszych, wielki i miłosierny! Panie życia i pokoju, Ojcze wszystkich ludzi. Twoją wolą jest pokój, a nie udrczenie. Połóż kres wojnom i obal pychę gwałtowników. Ty wysłałeś Syna swego Jezusa Chrystusa, aby głosił pokój bliskim i dalekim, i zjednoczył w jedną rodzinę ludzi wszystkich ras i pokoleń.

**Ojcze, obdarz nasze czasy swoim pokojem.**

Usłysz krzyk wszystkich Twoich dzieci, udrczone błaganie całej ludzkości. Niech już nie będzie więcej wojny – złej przygody, z której nie ma odwrotu, niech już nie będzie więcej wojny – kłębowska walki i przemocy. Spraw, niech ustaną wojny, które zagrażają Twoim stworzeniom na niebie, na ziemi i w morzu.

**Ojcze, obdarz nasze czasy swoim pokojem.**

Z Maryją, Matką Jezusa i naszą, błagamy Cię, przemów do serc ludzi odpowiedzialnych za losy narodów. Zniszcz logikę odwetów i zemsty, a poddaj przez Ducha Świętego nowe rozwiązania wielkoduszne i szlachetne, w dialogu i cierpliwym wyczekiwaniu – bardziej owocne niż gwałtowne działania wojenne.

**Ojcze, obdarz nasze czasy swoim pokojem.**

### 3. Wprowadzenie

Konspekt, który trzymasz przed sobą, został przygotowany przez Salezjański Ośrodek Misyjny. Zachęcamy Cię do wzięcia udziału w przygodzie z księdzem Janem Bosko (założycielem salezjanów). Ostatniego dnia stycznia – obchodzimy wspomnienie

świętego, który zmarł właśnie tego dnia w 1888 roku. Zaprośmy do tego spotkania także Maryję Wspomożycielkę Wiernych. To Ona w szczególny sposób prowadziła do świętości Jana Bosko już od najmłodszych lat.

Tematem spotkania jest kolejne błogosławieństwo: Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Nie jest łatwo nieść pokój w dzisiejszym świecie. Czy wiesz, jak stać się misjonarzem pokoju w swoim otoczeniu?

Mamy nadzieję, że po tym spotkaniu będzie Ci łatwiej odpowiedzieć na to pytanie.

*Salezjański Ośrodek Misyjny*

#### **4. Słowo Boże**

##### **Rz 14, 17-19**

*Bo królestwo Boże to nie sprawa tego, co się je i pije, ale to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. A kto w taki sposób służy Chrystusowi, ten podoba się Bogu i ma uznanie u ludzi. Starajmy się więc o to, co służy sprawie pokoju i wzajemnemu zbudowaniu.*

#### **5. Rozwinięcie**

Święty Jan Bosko powtarzał swoim podopiecznym, że „sprawa pokoju”, o której mowa w Liście do Rzymian, zależy od naszego sumienia. Ksiądz Bosko posiadał niezwykły dar czytania ludzkich sumień. Często takie rozpoznanie przychodziło w jego snach, które potem opowiadał swoim podopiecznym. W Liście do Rzymian czytamy, że pokój służy „wzajemnemu zbudowaniu”, a to podoba się Panu Bogu i ludziom. Jeden ze snów księdza Jana Bosko mówi, że to, z czego weseli się Bóg, raduje także Matkę Bożą.

Oto sen pt. „Kwiaty i owoce dla Maryi”:

Ksiądz Bosko zobaczył we śnie wielki ołtarz poświęcony Dziewicy Maryi. Podopieczni księdza Bosko kroczyli do ołtarza w procesji. Niektórzy śpiewali anielskimi głosami, inni chrypliwie, a jeszcze inni fałszowali. Byli nawet chłopcy, którzy ziewali z nudów. Wszyscy nieśli coś dla Matki Bożej. Jedni mieli bukiety róż, inni lilie albo fiołki. Kilku chłopców niosło baranki, króliki, ryby, orzechy, winogrona. Znaleźli się też tacy, którzy nieśli Maryi dość dziwne dary. Były to: świnia, głowa kota, a nawet talerz ropuch.

W pewnej chwili przed ołtarzem pojawił się przepiękny Anioł Stróż. Postać przyjmowała dary od chłopców. Zanim Anioł Stróż złożył je na ołtarzu, segregował upominki. Usuwał z bukietów kwiaty, które były bez zapachu. W niektórych bukietach były ukryte ciernie i gwoździe. Aniołowi nie podobały się dary, które symbolizowały grzechy i nieczystość. Nie przyjął tych ostatnich, bo nie mógł ofiarować ich Matce Bożej. Na końcu procesji pojawiły się jeszcze osoby ze sztyletem wbitym w serce, symbolem świętokradztwa.

- Czy nie widzicie, że macie śmierć w sercu? – oburzył się Anioł Stróż. Chłopcy musieli odejść z procesji.

Kiedy wszyscy złożyli swoje dary, w sali pojawiły się dwa Anioły. Miały ze sobą dwa kosze z wieńcami uplecionymi z róż. Anioł Stróż przyozdobił nimi głowy tych chłopców, których dary zostały przyjęte. Potem powiedział:

- Maryja chciała, żebyście zostali dzisiaj ukoronowani tymi pięknymi różami. Czyńcie tak, aby nigdy wam ich nie odebrano. Praktykujcie pokorę, posłuszeństwo i czystość. Trzy cnoty, które najbardziej podobają się Maryi.

Ukoronowani chłopcy zaśpiewali „Chwalcie Maryję” z taką mocą, że ksiądz Bosko się obudził.

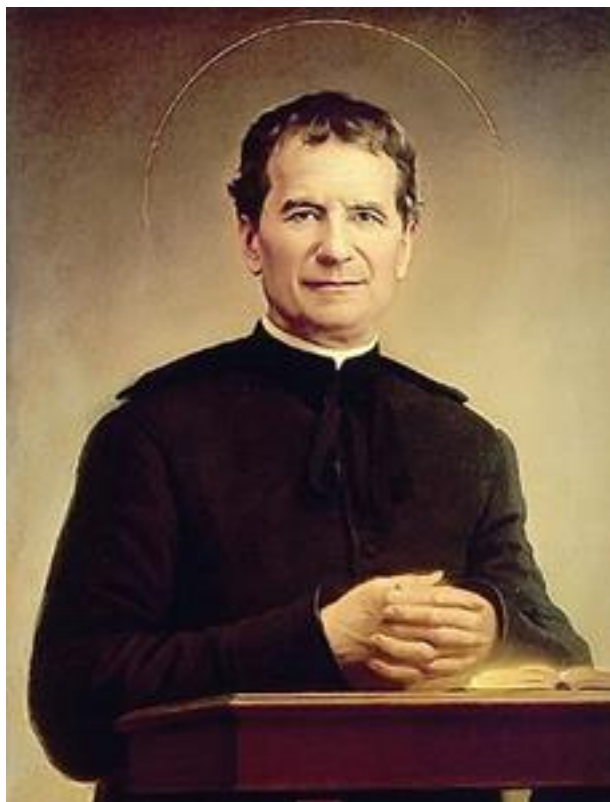
★ ★ ★

Interpretacja snu według księdza Bosko:

- kwiaty bezwonne to dobre uczynki wykorzystane do ludzkich celów;

- ciernie to nieposłuszeństwo; gwoździe to grzechy ciężkie.

- Moi kochani, wiem, kogo Anioł ukoronował, a kogo przepędził. Powiem to każdemu z osobna, abyście zatroszczyli się o złożenie Dziewicy takiego daru, który Ona raczy przyjąć.



## 6. Świadeństwo misyjne

**We wrześniu 2015 roku wróciłam z misji w Peru. Przez rok pracowałam w Domu dla Chłopców Ulicy w Limie. Potrafię już czyścić ryby i ich żołądki, patroszyć kurczaka i sprzątnąć boisko wielkości stadionu narodowego. Wiem nawet jak zachować się podczas trzęsienia ziemi. Ale przede wszystkim nauczyłam się kochać chłopców ulicy.**

Noc. Chłodne ulice Limy, porozrzucane kartony. Pochylałam się nad bezdomnym, bezimiennym chłopcem. Daję mu kawę z mlekiem i bułki maślane. Zamieniam z nim kilka zdań. Pytam: Skąd jesteś, czemu żyjesz na ulicy? Jak mogę ci pomóc? Czego potrzebujesz?



Pamiętam Martina. Od dwunastego roku życia pracuje po 10 godzin dziennie. Zmywa naczynia w restauracji, żeby uczyć się w szkole. Jego mama ledwie zarabia na jedzenie dla młodszego rodzeństwa. Ojciec dawno ich zostawił. Tutaj w Peru pomoc społeczna w wymiarze europejskim nie istnieje. Martin ze zmęczenia zasypia na lekcjach. Ale z pokorą i wytrwałością pracuje dalej.

Pamiętam Jose. Ma obdarte ubranie, tłuste włosy i śmierdzi jak wysypisko śmieci. Mieszka na ulicy od 2 lat. Wózek na kółkach zmontowany z rowerem to cały jego dobytek. Tym pojazdem zbiera z ulic makulaturę. Zaglądam do środka, żeby zobaczyć ile dziś zebrał. Z wózka wystaje główka dwuipółletniej dziewczynki. To jego córeczka. Jej mama zmarła na raka niedługo po porodzie. Wstydzi się prosić o pomoc.

Jak to jest, gdy ktoś umiera na twoich oczach, w twoich ramionach? Nie śpieszę się, aby poznać to uczucie. Ale Kendzi zna odpowiedź. Pięć lat temu na jego rękach zmarł przyjaciel. Uciekali autem przed bandą „kiboli”. Oni sami byli „kibolami” przeciwnej drużyny. Mecz, jakich wiele. Ale ich faworyt wtedy przegrał. Zamieszki, bójki, agresja i zacięta walka. Tutaj panują inne realia, walka jest na śmierć i życie. Wsiedli do auta. Kule leciały z każdej strony. Trafiły w jego przyjaciela. Zmarł.

W Limie szczególnie doceniłam opiekę Matki Bożej. Postawiałam Ją sobie jako wzór do naśladowania. Zachęciła mnie do tego postawa jednego chłopca z naszego domu, który otaczał Maryję szczególną czcią. Traktował Niepokalaną jako swoją najlepszą Mamę. Już dwa lata nie widział swojej rodziny, ale mówił, że czuje się bardzo kochany – miłością Matki Bożej. Na misji zaczęłam więcej się modlić do Maryi Wspomożycielki Wiernych. Miałam szczęście mieszkać w pobliżu bazyliki pod wezwaniem Wspomożycielki.

Mijają trzy miesiące od mojego powrotu. Wróciłam do mojej starej pracy w dużej firmie. Weekendy spędzam z rodziną, spotykam się z przyjaciółmi. Zmieniłam się. Stałam się wrażliwsza na innych ludzi. Mam w sobie mniej uprzedzeń.

Przed misją realizowałam się w pracy zawodowej. Teraz chcę realizować moje powołanie w rodzinie. Nie jestem już „Zosią samosią” – mam odwagę prosić o pomoc, gdy jej potrzebuję. Podchodzę do ludzi z większą życzliwością. Nie oceniam ich, staram się po prostu z nimi być.

Doceniłam ludzi. Zwyczajną i nadzwyczajną obecność drugiego człowieka. Teraz szukam wspólnoty, która pomoże mi w mojej misji w Polsce. W pojedynkę przecież nie idzie się do nieba!

Joanna Studzińska

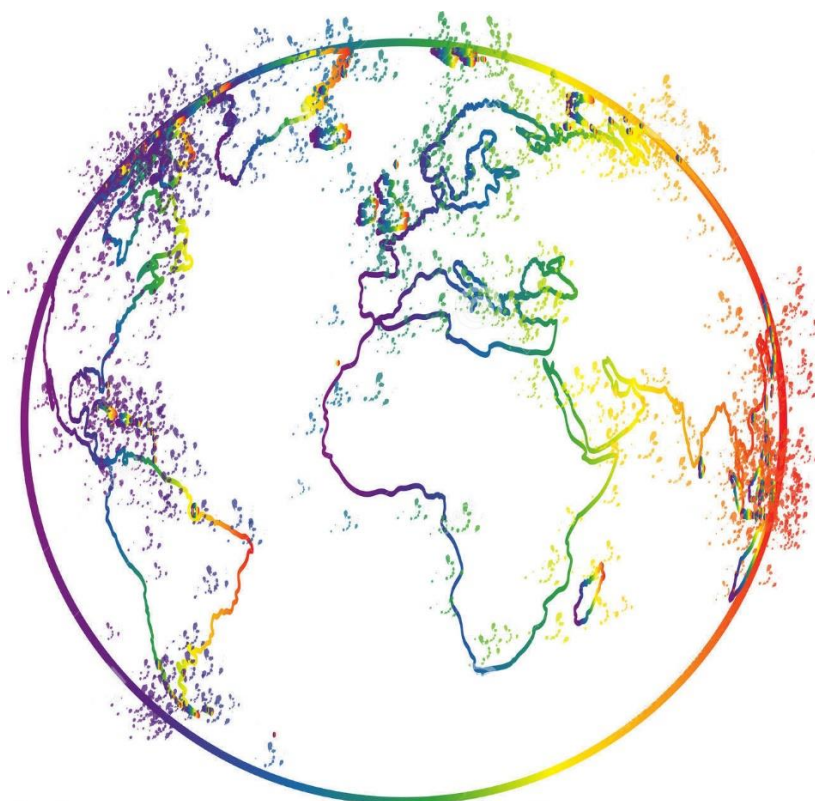
Wolontariuszka Międzynarodowego Wolontariatu Don Bosco

Świadectwo z misji – LIMA, PERU

## 7. Dynamika

Przeczytaj poniższe cytaty. Który z nich przemawia do Ciebie najbardziej? Czy myślisz, że osoby, które wypowiadają te słowa, można uznać za misjonarzy pokoju?

Wybierz jedną myśl przewodnią i spróbuj zaprojektować logo, które może być obrazem pokoju. W logo powinna znaleźć się poniższa kula ziemiska. Pamiętaj! Logo opiera się na symbolach. Możesz pomyśleć nad znaczeniem konkretnych kolorów i obrazów, które narysujesz.



Cytaty:

*Pokój światowy zaczyna się od pokoju naszego serca.*

**kard. Stefan Wyszyński**

*Trwajcie na drodze cnoty, a zawsze będziecie mieli pokój w sercu, życzliwość ludzką i błogosławieństwo Pana.*

**św. Jan Bosko**

*Nie pozwól nigdy, aby ktoś, kto przychodzi do ciebie, odszedł nie stawszy się lepszym i bardziej radosnym.*

**bł. Matka Teresa z Kalkuty**

*Człowiek jest nieracjonalny, nielogiczny i egocentryczny;  
to nieważne – kochaj go.  
Jeżeli czynisz dobro, powiedzą, że czynisz je dla własnych, egoistycznych celów;  
to nieważne – czyń dobro.  
To, co zbudowałeś, może jutro zostanie zniszczone;  
to nieważne – buduj.  
Ludzie, którym pomogłeś, może wcale nie będą ci wdzięczni;  
to nieważne – pomagaj ludziom.  
Daj światu najlepszą część siebie.  
Może zostaniesz za to zdeptany;  
to nieważne – dawaj zawsze najlepszą część siebie.*

**bł. Matka Teresa z Kalkuty**

## Omówienie rysunków, dyskusja:

- Który cytat najbardziej do Ciebie przemówił i dlaczego?
- Jakie elementy znalazły się na Twoim logo?
- Co jest największą przeszkodą pokoju?

## 8. Zadanie misyjne

### I. ANIMACJA MISYJNA



Możesz zaprosić do swojej grupy/koła misyjnego Salezjański Ośrodek Misyjny. Misjonarze i wolontariusze opowiedzą o swojej pracy na misjach. Szczegóły znajdziecie na naszej stronie internetowej:

[www.misje.salezjanie.pl](http://www.misje.salezjanie.pl).

### II. KONKURS

- Pocztówka z pozdrowieniami dla dzieci z krajów misyjnych (dla starszych)
- Praca plastyczna o tematyce misyjnej (dla młodszych)

**Temat:** „Jak nieść pokój na świecie?”

#### Reguły

Przygotuj pocztówkę z pozdrowieniami lub narysuj pracę plastyczną o tematyce konkursowej.

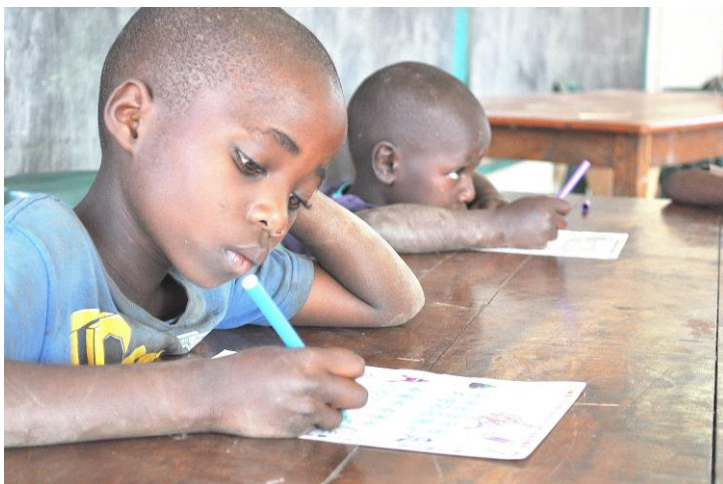
Następnie prześlij je (do wyboru):

- na **adres pocztowy** naszego Ośrodka:

*Salezjański Ośrodek Misyjny, ul.  
Korowodu 20, 02-829 Warszawa  
(z dopiskiem: Konkurs Misyjny)*

- na **adres mailowy:**

*[multimedia@salezjanie.pl](mailto:multimedia@salezjanie.pl) (w tytule maila:  
Konkurs Misyjny)*



- przez **fanpage Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego** (w wiadomości):  
Facebook: *SOMwarszawa*

## Rozwiązanie konkursu

- Wybrane pocztówki/prace plastyczne prześlemy do Zambii, na placówki, w których obecnie pracują wolontariuszki Międzynarodowego Wolontariatu Don Bosco. Nasze wolontariuszki pokażą Wasze prace zambijskim dzieciom.
- Wybrane pocztówki/prace plastyczne opublikujemy na Facebooku i na naszej stronie internetowej.  
\*\*\* wysłanie pracy jest wyrażeniem zgody na jej publikację w Internecie
- Wybrane pocztówki/prace plastyczne nagrodzimy **pamiątką misyjną** (w celu jej dostarczenia prosimy o podanie zwrotnego adresu pocztowego).

## Termin

Na Wasze prace czekamy do 31 stycznia. To dla nas bardzo ważna data. W ten dzień uroczymy obchodzimy wspomnienie naszego patrona – świętego Jana Bosko.

## 9. Modlitwa końcowa

Prawdziwy pokój jest darem Bożym. Dzisiaj na świecie trwa kilkanaście poważnych konfliktów zbrojnych. Ich skutkiem są między innymi migracje, które w ostatnim czasie przybrały apokaliptyczne rozmiary. Dzisiejszy świat tonie w morzu ludzkich łez. Dlatego bardzo potrzebuje modlitwy. Ktoś powiedział: „Ci, którzy się modlą, czynią więcej dla świata niż ci, którzy walczą”. Nie chcemy patrzeć na świat przez drut kolczasty. Musimy wszyscy otworzyć się na Boży dar pokoju. Do tego potrzebne jest nawrócenie serca i sumienie posłuszne Prawu Bożemu.

Módlmy się – wraz ze św. Franciszkiem z Asyżu – za siebie nawzajem i za ludzi żyjących dzisiaj na całej kuli ziemskiej: *[rozdać wszystkim tekst modlitwy, by odmówić ją razem]*

O Panie, uczyni z nas narzędzia Twojego pokoju,  
abyśmy siali miłość tam, gdzie panuje nienawiść;  
wybaczenie tam, gdzie panuje krzywda;  
jedność tam, gdzie panuje zwątpienie;  
nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz;  
światło tam, gdzie panuje mrok;  
radość tam, gdzie panuje smutek.  
Spraw, abyśmy mogli nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać;  
nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć;  
nie tyle szukać miłości, co kochać.  
Albowiem dając, otrzymujemy;  
wybaczając, zyskujemy przebaczenie,  
a umierając, rodzimy się do wiecznego życia.  
Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

*Salezjański Ośrodek Misyjny*